

# Czekamy na dobre ustawy

Rozmowa z posłem **MARKIEM GOSEM** (PSL), przewodniczącym Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego



● **Najpierw gratulacje dla Pana, z okazji wyboru na przewodniczącego Komisji Nadzwyczajnej ds. Ustaw Spółdzielczych. Przed Panem niewątpliwie bardzo trudne zadanie pogodzenia autorów projektów ustaw, ale przede wszystkim uspokojenia emocji, jakie nagromadziły się wokół problemu.**

- Zdaję sobie sprawę, że za tą ważną funkcją, kryje się arcytrudne zadanie połączenia ognia z wodą. Mamy bowiem wielką polaryzację stanowisk w zgłoszonych projektach ustawy ustrojowej o spółdzielczości, jak również w projektach ustaw o spółdzielczości mieszkaniowej. Siły polityczne w Sejmie na przestrzeni ostatnich 20. lat nie były w stanie dogadać się, za wyjątkiem dwóch projektów, których kolejni prezydenci nie podpisali. Powstały również dwa projekty prezydenckie i dwa poselskie projekty ustawy Prawo spółdzielcze, które również nie doczekały się uchwalenia. A czas nagli, bowiem obowiązująca ustawa Prawo spółdzielcze z 1982 roku, po naniesieniu na nią ponad 40. poprawek, stała się nieczytelna i w sumie nie odpowiada wyzwaniom spółdzielczości.

● **Obok projektów ustawy spółdzielczej są również trzy projekty ustaw dotyczących spółdzielni mieszkaniowych, które budzą jeszcze większe emocje.**

- Sprawą regulacji spółdzielni mieszkaniowych jest żywo zainteresowana rzesza ponad 8 mln osób, członków i mieszkańców zasobów spółdzielczych. Dochodzi do tego również liczna rzesza pracowników spółdzielni. Rozumiem ich zachowanie i postępowanie, bo od efektów naszych prac zależeć będzie ich przyszłość.

● **I warto o niej pamiętać. Jesteśmy w Klubie Parlamentarnym PSL, który prezentował zawsze jednorodne stanowisko prospółdzielcze, wobec niepokojów antyspółdzielczych, które miały miejsce w tym gmachu. Jaką linię będzie starał się Pan reprezentować, jako przewodniczący Komisji, ale przede wszystkim, jako członek PSL? A to zobowiązuje.**

- Funkcja przewodniczącego, stawia przede mną szersze zadania, związane z uszanowaniem głosów, które pojawiają się po prawej czy po lewej części sceny politycznej. Będę za tymi rozwiązaniami, które nie burzą dotychczasowego dorobku ruchu, szanują jego historię, które będą zgodne z międzynarodowymi zasadami spółdzielczości i będą wychodzić naprzeciw opracowanemu przez zespół międzyresortowy Raportowi o stanie spółdzielczości w Polsce. Mamy zatem kilka takich ważnych baz, które powinny stanowić zręby do przygotowania nowego prawa. Mówię tu o ustawie ustrojowej Prawo spółdzielcze, ale również o ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych. Mamy dogadane już kilka projektów ustaw, które nie weszły w życie, a jednak w poprzedniej kadencji i jeszcze wcześniej, prace trwały. Niektóre były zakończone, ale nie doczekały się uchwalenia. Wszystkie rozwiązania, które mieszczą się we wcześniej wspomnianych obszarach i idą naprzeciw oczekiwaniom wynikającym z raportu o stanie spółdzielczości, będę się starał, aby uwzględnić je przy tworzeniu nowego prawa spółdzielczego.

● **Kiedy spojrzymy na treści, które przynoszą projekty ustaw, to dostrzec można jednak dwa wyraźne nurty. Jeden opozycyjno-PSL-owski, i nurt zawarty w projektach słynnej pani posłanki z Olsztyna, Lidii Staroń, według ocen spółdzielców - nurt likwidatorski. Przeciwno niemu nawet w szeregach Platformy jest duża opozycja. Wielu posłów odmawiało podpisania się pod projektami tych ustaw, a szereg z nich później wycofało swoje podpisy. Czy Pan dostrzega tutaj jakieś zagrożenie, wynikające choćby z tego, że koalicjant może naciskać na PSL, tak, jak bywało w poprzedniej kadencji?**

- Mam pełną świadomość, że trudno będzie się pozbyć nacisków politycz-

nych. Historia prac nad prawem spółdzielczym pokazuje, że ten element często był istotny i decydujący. Mam też świadomość, że jesteśmy w koalicji z PO. Potrzebne zatem tu będą rozmowy koalicyjne, rzetelne i otwarte. Jest potrzebne bowiem porozumienie w kilku kwestiach. Z niektórymi zgadzamy się, bo już podczas pierwszego czytania akcenty były położone na te obszary, które są jednakowo przez nas postrzegane...

● **To znaczy?...**

- Jeśli chodzi o to, gdzie jesteśmy w miarę spójni, to jest pierwszy rozdział - kwestia definicji pewnych pojęć. To jest także obszar podatkowy, chociaż wiem, że nasze wnioski napotkają opór ze strony ministra finansów. Ze strony koalicjanta nie było tutaj sygnałów, że potrzebne są nie tyle jakieś przywileje finansowe, ale na pewno partnerski stosunek fiskusa do spółdzielni. To, co obserwuje się dzisiaj w Europie Zachodniej, gdzie udział spółdzielni w wypracowaniu PKB sięga 6 proc...

● **A u nas 1...**

- Te rozwiązania są sprawdzone i wydaje mi się, że jest tutaj tylko kwestia przekonania ministra finansów.

● **Wspominał Pan o zgodności kwestii treści zawartych w I rozdziale. Jak pamiętam w projekcie, w art. 1 autorzy odwołują się do ustawy z roku 1920 - do znakomitej zresztą ustawy - ale już w art. 2 zaprzeczają temu.**

- Nie chcę się wypowiadać na temat spójności projektów przedłożonych przez PO, ale trochę jest tam nieścisłości. Mówię tu o pewnych ideach, wyobrażeniach. Dzisiaj potrzebne jest bowiem stworzenie ram do ustawy, które nakierowane będą na określony kierunek. Musi być dogadanych kilka obszarów, w tym zwłaszcza kwestia przekształcenia spółdzielni we wspólnoty mieszkaniowe, gdzie bardzo się



różnymi z naszym koalicjantem. Kolejne kwestie to, jak szeroki będzie nadzór państwa nad spółdzielczością, kwestia prowadzenia lustracji, etc. W czasie prowadzenia prac będziemy starali się również te obszary konfliktowe uzgadniać, bowiem są to obszary najważniejsze dla powodzenia naszych prac. One budzą też wielkie emocje społeczne.

● **Podział na zwolenników głębokich zmian i ich przeciwników, wydaje się być klarowny. Na ostatnim Kongresie Spółdzielczości, w deklaracjach wysokich przedstawicieli PSL, SLD, Ruchu Palikota i PiS padły jednoznacznie prospółdzielcze deklaracje. Kiedy to przeliczy się na głosy to projekty Platformy nie powinny mieć szansy w tym Sejmie. W tej sytuacji językiem u wagi może się okazać znów PSL.**

- Co do tego zgoda, bo arytmetyka jest przewidywalna. Zadaniem jest przekonanie części kolegów z PO, którzy mają odmienne zdanie niż my, że

**kiego, co się dzieje na spotkaniach w terenie, posłów PO i zwyczajnych ludzi, z jaką krytyką spotyka się Platforma za swoje projekty. Szczególnie zaś za te, zawarte w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych.**

- Niewątpliwie suwerenem jest naród i z głosami, które padają – nie sposób się nie liczyć. Mam nadzieję, że te głosy dotrą do naszych koalicjantów.

● **Uważnie przyglądałem się temu, co się działo w roku 2006-2007, w trakcie prac nad osławioną ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych, kiedy redagowano ją „na kolanie”. Na moje zapytanie, dlaczego komisja nie uwzględni uwag ekspertów o niekonstytucyjności wielu zapisów, ówczesny przewodniczący podkomisji stwierdził, że posłowie zapiszą ustawę, jak uważają, a jak to się komuś nie spodoba, to „niech sobie składa skargi do Trybunału Konstytucyjnego”. Takie było wówczas podejście do problemu.**

**Podejście Biura Legislacyjnego jest w tej chwili bardziej odpowiedzialne. Ostatnie wydarzenia, związane chociażby z ustawą o ogródkach działkowych, pokazują, że aspekty, związane z przestrzeganiem najważniejszego aktu prawnego, jakim jest konstytucja, są podstawowym elementem w tworzeniu prawa.**

jednak powinniśmy ewolucyjnie rozwiązywać pewne kwestie spółdzielcze, poprawiać nieskuteczne rozwiązania i niepróbować stosować rozwiązań rewolucyjnych, bo mogą być szkodliwe. Mamy bowiem stanowiska środowisk bardzo ważnych i bezpośrednio zaangażowanych w sprawy spółdzielczości, m.in. Krajowej Rady Spółdzielczej, wybitnych prawników, którzy krytycznie wypowiadają się o projektach PO. Myślę także o powodzeniu prac w komisji. Na ile uda nam się płynnie i bez większych zacięć pracować. Stąd potrzebna jest zgoda komisji co do kierunków i kolejności prowadzonych prac. Nie jestem za rozwiązaniami siłowymi, bo pewnie można byłoby przegłosować projekt - jak Pan zaznaczył - posiadając pewną większość poza koalicyjną. Mamy natomiast świadomość, że musimy liczyć się z głosami naszego partnera, który w pewnych kwestiach ma odmienne zdanie.

● **Ale przede wszystkim jednak powinniście się liczyć z głosami i interesami wyborców, w tym również i waszych wyborców, którzy mają o projektach PO zdecydowanie jednoznaczne opinie. Wystarczy posłuchać tego wszyst-**

- Trudno jest mi się dzisiaj do tego odnosić. Faktem jest, że TK wielokrotnie podejmował werdykty w sprawie tej ustawy.

● **Mimo to obowiązuje nadal ustawa niekonstytucyjna, uchwalona w czasie poprzedniej kadencji przez PO i PSL, w której znajduje się kilka zapisów zakwestionowanych przez Trybunał. To mówi wiele o ustawodawcy.**

- Sądzę, że podejście Biura Legislacyjnego i poszczególnych posłów jest w tej chwili bardziej odpowiedzialne. Ostatnie wydarzenia, związane chociażby z ustawą o ogródkach działkowych i wielu innych regulacjach ustawowych, pokazują, że jednak aspekty, związane z przestrzeganiem najważniejszego aktu prawnego, jakim jest konstytucja, są podstawowym elementem w tworzeniu prawa. Wiadomo, że utrudnia to prace, bo w niektórych ustawach racjonalizm prezentowany przez posłów, kłóci się z zapisami ustawy zasadniczej.

● **Jaki będzie harmonogram prac nad ustawą?**

- Spotkamy się w ramach prezydium komisji. Chcemy ustalić strategię pracy Komisji Nadzwyczajnej. Powinno

się zacząć prace od ustawy ustrojowej, czyli prawa spółdzielczego. Komisja powinna pracować *in corpore* w całości nad tymi przepisami...

● **I słusznie, bo kiedyś dokonywano zmian w ustawie szczegółowej, które równocześnie... nowelizowały ustawę Prawo spółdzielcze, czyli ustawę ustrojową.**

- I teraz są takie zapędy. Stąd będę się starał od nich odwieść moje koleżanki i kolegów posłów. Komisja Nadzwyczajna została powołana po to, żeby w całości rozwiązać pewien problem. Są do uregulowania dwa obszary: obszar ustrojowy i prawa o spółdzielniach mieszkaniowych. I taka też powinna być kolejność prac. Mam nadzieję, że zaczniemy od przygotowania sprawozdania dla Wysokiej Izby z prac nad ustawą ustrojową. Ten mały sukces przydałby się, żeby dodać skrzydeł posłom do prac nad uregulowaniami dla spółdzielni mieszkaniowych.

● **Czy będziecie się Państwo odwoływać się w swojej pracy do ekspertów i zainteresowanych - spółdzielców?**

- Mam pewien dylemat. W poprzednich pracach brali udział eksperci z górnej półki, natomiast ciężko znaleźć ekspertów naprawdę obiektywnych. Eksperci bowiem mają też swoje poglądy o różnych zabarwieniach politycznych w zakresie spółdzielczości. Nie mam jeszcze wykrystalizowanych preferencji co do eksperta wiodącego, takiego eksperta, który widziałby całość zagadnienia, o dużym obiektywizmie i wyważonych poglądach.

● **Mam nadzieję, że nie będzie to taki ekspert, jakim posługuje się PO: prawnik zajmujący się prawem upadłościowym i przejęciami spółek, nie zajmujący się wcześniej problematyką spółdzielczą...**

- Musi to być osoba, która ma bogaty dorobek naukowy, a przede wszystkim rzeczywisty kontakt z praktyką spółdzielczą. Oczywiście będą też przepisy szczególne, do których potrzeba będzie odpowiednich ekspertów. Wspierać nas będzie nasze Biuro Analiz Sejmowych i legislatorzy. Nie wyobrażam sobie jednak prac bez zaangażowania wysokiej klasy eksperta bądź ekspertów od prawa spółdzielczego.

● **Dziękuję Panie Pośle i życzę udanego startu Komisji.**

rozmawiał:  
Mieczysław Wodźicki